

## Bez braw na finał

Papa Dance

Falsz co noc,  
zły sen.  
Na tle czterech ścian  
mój lęk.  
Zegar setnie mierzy mi czas,  
znowu jesteś,  
choć nie ma tu nas.  
Dość już tych strat,  
tych kłamstw.  
Bez braw na finał  
idź grać ten swój mecz,  
gdzie miejsca nie ma dla poetów,  
swoje nerwy lecz.  
Bez braw na finał  
idź do kogo chcesz,  
gdzie płacą za to, żeś kobietą,  
swoją dolę bierz.  
Śpiew co noc  
do dna.  
Ten, kto śmieszny tak,  
to ja.  
Wracasz późno, taki Twój czas  
znowu jesteś,  
choć nie ma tu nas.  
Dość już tych strat,  
tych kłamstw.

Bez braw na finał  
idź grać ten swój mecz,  
gdzie miejsca nie ma dla poetów,  
swoje nerwy lecz.  
Bez braw na finał  
idź do kogo chcesz,  
gdzie płacą za to, żeś kobietą,  
swoją dolę bierz.  
(bez braw...)  
Bez braw na finał  
idź grać ten swój mecz,  
gdzie miejsca nie ma dla poetów,  
swoje nerwy lecz.  
Bez braw na finał  
idź do kogo chcesz,  
gdzie płacą za to, żeś kobietą,  
swoją dolę bierz.  
Bez braw na finał  
idź grać ten swój mecz,  
gdzie miejsca nie ma dla poetów,  
swoje nerwy lecz.